

„Książka – wróg czy przyjaciel?”

W 1995 roku UNESCO ustanowiło 23 kwietnia Światowym Dniem Książki i Praw Autorskich. Książki są naszą codziennością, można powiedzieć, że są one stałym elementem życia każdego człowieka. Znany, włoski filozof, Umberto Eco powiedział kiedyś: „Kto czyta książki, żyje podwójnie.”. Głębokie słowa Umberto mówią, że czytając książki, można przenieść się do zupełnie innego świata.

Książka - wróg czy przyjaciel? Jestem przekonana, że książka to przyjaciel.

Pierwszym argumentem świadczącym o tym, że książka jest dla nas przyjacielem jest fakt, że książki rozwijają wyobraźnię. Największą mocą człowieka jest wyobraźnia - dzięki niej niemożliwe staje się możliwe. Wszystko, co nieznanne dla naszego otoczenia jest w pewnym stopniu możliwe dzięki książce. Przykładowo w mandze "Boku No Hero Academia" spora część populacji rodzi się z unikalnymi super mocami. Dzięki książkom z tej serii oraz ich bohaterom, granice naszej wyobraźni znacznie się poszerzają.

Ważnym argumentem przemawiającym na korzyść książki jest relaks, jaki dają nam lektury. Deszczowymi, jesiennymi wieczorami, ale nie tylko, każdy ma chęć zrelaksowania się po ciężkim dniu. Warto wtedy sięgnąć po książkę. Opowieści z książki są jednym z najlepszych sposobów na rekreację, ponieważ dzięki nim możemy zapomnieć o wszystkim, co smutne i ponure wokół nas i przenieść się do innego, lepszego świata. Dobra lektura nie tylko uatrakcyjnia codzienność, ale pozwala przeżyć miłe chwile, które są odskocznią od rutyny.

Ostatnim argumentem mówiącym, że książka jest przyjacielem to fakt, że literatura rozwija nas emocjonalnie. Często bohaterowie z powieści dają przykład szlachetnego zachowania, na którym ludzie się wzorują. Postacie z różnych książek pokazują, jak ważna jest cecha wrażliwości wobec innych, szczodrości, czy też zwykła bezinteresowność. Przykładem może być Emma z "The Promised Neverland" – spróbowała dokonać niemożliwego, mimo że zdawało się, iż uratowanie wszystkich dzieci jest niemożliwe, jednak podjęła się tego zadania. Nie chciała pozwolić nieświadomym zagrożeniom przyjacielom, zginąć. Jej postawa może nie tylko zaimponować, ale zmotywować współczesnego, młodego czytelnika do działania, do pozornie bezsensownej walki o czystsze powietrze.

Po przedstawieniu argumentów mogę z pewnością stwierdzić, że książka nie jest wrogiem, lecz przyjacielem. Emocjonalność, rozwijanie wyobraźni, czy najzwyczajniejszy relaks - to tylko niektóre z zalet książek. Myślę, że naprawdę należy popatrzeć na książki z innej perspektywy – nie jak na wroga, którego trzeba czytać za karę, ale jak na przyjaciela, towarzysza w każdej chwili.